

Rozpoczęto nowe eksperymenty z HAARP

27 lutego 2017

Osławiony HAARP to instalacja antenowa znajdująca się na Alasce, która oficjalnie prowadzi badania jonosfery. Jednak eksperci od teorii spiskowych dowodzili od dawna, że jest to po prostu broń klimatyczna. Po długim czasie dezaktywacji, ponownie włączono to urządzenie, rzekomo w celu stworzenia sztucznych zórz polarnych.

Projekt ten jest oficjalnie prowadzony w celu badania ziemskiej jonosfery. Jednak wiele wskazuje na to, że instalacja ta powstała pierwotnie jako broń antyrakietowa. W wielkim skrócie, ewentualne pociski wystrzelone przez Rosjan na USA miały zostać zepchnięte z kursu poprzez wypchnięcie części jonosfery w kosmos. Wraz z nią, zmianie uległaby też trajektoria takiego pocisku balistycznego.

Znajdująca się na Alasce instalacja HAARP często bywa oskarżana o indukowanie silnych zjawisk pogodowych i sejsmicznych, do których dochodzi niemal na całym świecie. Jest to grupa anten zdolnych do emitowania sygnałów radiowych, które bezpośrednio oddziałują na jonosferę.

Jest to warstwa atmosfery znajdująca się około 50 kilometrów nad naszymi głowami. Zawiera ona dużą ilość wolnych jonów i elektronów, które chronią nas przed promieniowaniem kosmicznym. Wpływ jonosfery na klimat nie jest do końca znany, ale przypuszcza się, że ma ona istotne znaczenie.

Aby to zrozumieć naukowcy korzystają z HAARP i przeprowadzają eksperymenty, które byłyby nieosiągalne w żadnym innym miejscu na świecie. Anteny HAARP są w stanie emitować energię o mocy 2,1 megawatów, co powinno być wystarczające do wytworzenia plazmy i w konsekwencji sztucznej zorzy polarnej.

Ekspersi zamierzają dowiedzieć się więcej o tym fenomenie, a trudno sobie wyobrazić lepsze warunki do jego badania niż sztuczne jego wywoływanie. Mimo to z pewnością ponowne uruchomienie HAARP będzie łączone z katastrofami na Ziemi, które przecież mogą wystąpić w każdej chwili.

Na podstawie: KTUU.com, AlaskaPublic.org

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl